Nr. 37. Kraków, 12 Września 1885. Rok II.




Organ c. k. Towarzystwa rolniczego Krakowskiego.

**Prenumerata** wraz z przesyłką pocztową wynosi: w państwie austryackiem rocznie 6 złr. w. a., półrocznie 3 złr. w. a.; w W. ks. poznańskiem i całem państwie niemieckiem rocznie 12 marek, półrocznie 6 marek; w Królestwie polskiem rocznie 6 rbl., półrocznie 3 rbl. Pojedyńczy Nr. 12 ct. w. a. Cena inseratu od miejsca wiersza dwułamowego dla członków Towarzystw okręgowych prenumerujących „Tygodnik“ 4 centy, dla wszystkich innych 8 centów.

**„Tygodnik Rolniczy“** wychodzi w sobotę każdego tygodnia. Niefrankowanych listów nie przyjmuje się. Reklamacye nieopieczętowane nie podlegają opłacie pocztowej. Manuskrypta winny być opatrzone podpisem autora; nieumieszczonych nie zwraca się. Zamówienia na „Tygodnik“, ogłoszenia, oraz wszelkie artykuły, przyjmuje Redakcya i Administracya „Tygodnika“ w lokalu Towarzystwa rolniczego krakowskiego ul. Karmelicka Nr. 42.



## O sprzedaży produktów rolniczych.

Przez jeneralnego sekretarza w Oldenburgu V. Mendel.

(Dokończenie).

„Wracając jeszcze do produktów mlecznych zwrócić muszę uwagę, że brak dostatecznych przepisów prawnych, normujących sprzedaż sztucznego masła, oddziaływa bardzo szkodliwie na handel masłem. Odnosi się to szczególnie do więcej jak wątpliwego towaru tego rodzaju, który nam z zagranicy, szczególnie zaś z Ameryki i Holandyi nasyłanym zostaje.

Jak może masło wytrzymać konkurencyę w cenie z fabrykatem, pozostałym z najrozmaitszych zwierzęcych i roślinnych, a często nawet bardzo podejrzanych tłuszczów! Sztuczne masło stało się obecnie powszechnym, a może już nawet koniecznym środkiem pożywienia dla ludu; przeszkodzić temu ani możemy, ani też chcemy, mamy jednak prawo żądać, by nie wchodziło ono w handel pod nazwą masła „naturalnego“ i w interesie naszego rolnictwa upominać się o to należy. Dotychczas występowały w tym względzie instytucye, czuwające nad naszym wyrobem, nie dosyć energicznie; dla tego zwracam uwagę na stowarzyszenie mleczarskie w Szlezwig-Holsztynie, które poleciło swemu prezydyum usilne staranie:

1. Ażeby na margarynę i wszystkie inne podobne tłuszcze nałożyć takie cło, jak na masło.

2. Ażeby wszystkie sztuczne masła sprzedawane były tylko pod nazwą „tłuszcz dla kuchni“ która nawet na opakowaniu wyrażoną być winna.

3. Ażeby przekroczenia w tym względzie wysoko były karane.

4. Ażeby fabryki margarynowego i sztucznego masła w kraju zostawały pod ścisłą kontrolą, co do używanego w nich materyału.

Ścisła kontrola, szczególnie importowanego masła margarynowego, jest już ze względów zdrowotnych bardzo potrzebną. Szczegółowe przeprowadzenie tej kontroli jest rzeczą dalszego badania. Należałoby także pouczyć dokładniej w tym względzie publiczność naszą, by przy częściowem zakupnie nie przyjmowała wszystko za masło, co jej jako takie ofiarowanem bywa, ale umiała odróżnić dokładnie prawdziwe od sztucznego masła.

W Holandyi zawiązało się stowarzyszenie, które postawiło sobie za cel obronę prawdziwego masła przed sztucznem; to samo uczyniono we Francyi. W Ameryce rozpoczęła się ogromna agitacya po farmach przeciwko masłu margarynowanemu i odpowiednie środki weszły już w niektórych stanach w prawne przepisy.

Przy obecnych stosunkach odbytu, odgrywa ważną rolę transport koleją żelazną, oddziaływując często stanowczo na opłacanie się produktu pewnej okolicy. Ogromne zyski otrzymała w tym względzie Ameryka przez wyborne ułatwienia przewozowe. Jak też szybko wskutek tego potrafiły jej produkta stanąć do współzawodnictwa na targach całego świata!

Australia wysyła obecnie swe mięso do Anglii, dokąd przychodzi ono w tak dobym stanie, że na targach mięsnych kupowanem jest równie chętnie jak

mięso ze świeżo zabitych zwierząt. Wszystko to sprawiają doskonałe, szybkie, a przy tem tanie środki przewozowe.

Jako środek do zwalczenia obcego współzawodnictwa służyć nam może najlepiej urządzony i jak najtańszy środek przewozowy, ponieważ jest on właśnie bronią, którą nam grozi zagranica. Przy naszych kolejach pozostaje wiele jeszcze do życzénia w tym względzie, a co do kosztów transportu, to zagraniczne produkta mają daleko większe uwzględnienie od miejscowych. Wybitnym tego dowodem są skargi towarzystwa rol. w Emden, odnoszące się do transportu bydła z Danii do Hamburga, który kosztuje mniej o 5 marek jak nawet ze środkowego Szlezwiku; okazało się więc tańszem wysyłanie go do Hamburga przez granicę Danii. *Sapienti sat!*

Podobne wypadki jak z transportem bydła, możnaby także przytoczyć w dosyć znacznej liczbie odnośnie do zboża, drzewa i t. p.

Kwestya taryfy różniczkowej powinna być unormowaną nietylko ze względu na ogólny obrót handlowy, ale szczególnie dla ulżenia zachwianemu rolnictwu.

Ale nawet cyfry taryfowe wewnętrznych kolei wykazują ogromne różnice. Podług przedłożonych radzie nadzorczej badeńskich kolei zestawień z r. 1884, wypracowanych przez radcę rządowego Schnejdera, kosztował codzienny transport 500 liter mleka miesięcznie.

| | na odległość 40 km. | na odległość 60 km. |
|---|---|---|
| W Badenie | 6.40 marek | 8.60 marek |
| W Reichslanden | 3.49 „ | 4.69 „ |
| W Pfälz | 7.62 „ | 11.44 „ |
| W Bawaryi | 7.62 „ | 11.44 „ |
| W Prusach Wirtemb. | 4.35 „ | 5.85 „ |

Czyżby koszta administracyi tych kolei tak się różniły między sobą jak cyfry powyższe? a nawet w takim razie, czyż niekorzyść tę ma ponosić wyłącznie posyłający swe produkta?

Zdanie wyrażone w r. 1876 w niemieckiej radzie gospodarczej, że surowe i pomocnicze materyały gospodarcze, powinny należeć do niższej klasy taryfowej aniżeli produkta rolnicze, ulegnąć powinne w najskrajniejszej swej konsekwencyi zaprzeczeniu o tyle, że w obecnej chwili wymagają także niektóre produkta rolnicze najniższej taryfy, a to tem więcej, gdy współzawodniczące produkta zagraniczne mają na swych kolejach niższe ceny trasportowe jak w Niemczech (n. p. w Ameryce i w Anglii). Następnie zaprowadzić należy częściowe opłaty, aż do $^1/_3$ wagonu, co dla transportu bydła zarodowego byłoby wielce pożądane.

Ułatwienie transportu ważnem jest szczególnie przy żywem bydle i przedmiotach podlegających zepsuciu. Zarządy kolei żelaznych mają przekonanie, że bydło należy do zwykłych przedmiotów frachtowych, nie mogących mieć pretensyi do szybszego transportowania. Zapatrywanie to, jako niezmiernie szkodliwe dla rolników trudniących się hodowlą i opasem, powinno być z gruntu zmienionem.

Bydło zarodowe powinno być transportowane przynajmniej pociągami osobowymi i nie podlegać żadnym dłuższym zatrzymywaniom, przeładowaniom i t. p. przeszkodom. Każdy, który już bydło przewoził, wie dobrze z własnego doświadczenia ile podobne uciążliwości przynoszą straty, nawet przy krótszym transporcie. Należy więc, by rolnicy starali się połączonemi siłami najusilniej o konieczne zmiany w urządzeniu transportu bydła koleją żelazną.

W przesyłce masła, mleka, owoców, ryb i t. p. słowem przy wszystkich przedmiotach podlegających zepsuciu, które szybko na targi odstawiać należy, można znowu wskazać kolejom naszym na urządzenia w Ameryce, gdzie wskutek natychmiastowego, szybkiego i taniego osobnego transportu tych przedmiotów, umożliwiono najdalszym okolicom codzienne zaopatrywanie większych miast, a oddając przysługę tak producentom jak i konsumentom, wywołano jednocześnie powstanie nowych gałęzi gospodarczych.

Obrót wzrasta w nieskończoność przez tanie i dogodne środki transportowe, upada zaś przy braku takowych.

A teraz wrómy do innego przedmiotu.

Zboże staje się coraz bardziej przedmiotem giełdy, która jednak zamiast działania w kierunku wyrównania cen, przybiera cechę spekulacyjną ze szkodą producentów. Nadużycia podobne polecamy opiece tych, którzy są powołani do czuwania nad rolnictwem krajowem. Zrerztą i tutaj wspólne wystąpienie wywrzeć może pożądany skutek. Znam niektóre okolice Niemiec, szczególnie w południowej części, w których spółki rolnicze, czyli stowarzyszenia dla zbytu zboża, również jak stowarzyszenia młynarskie, działają bardzo skutecznie przeciwko przekupniom zbożowym wątpliwego rodzaju i uwalniają tym sposobem włościan i dzierżawców od rozmaitych sideł.

Dla zbytu nasienia zbożowego byłoby pożądanem urządzenie osobnych targów (jak mamy już tego przykłady w Hildsheim, Kiel, Königsberg). Udział w nich jako wystawcom, dozwolonym być winien li tylko producentom. Przez dobre urządzenie takich targów ułatwiłoby się nietylko odbyt wielkiej ilości doborowego zboża, ale zaspokoiłoby się potrzeby rolników w poszukiwaniu nowych odmian takowego, dając im największy i najlepszy wybór po umiarkowanej cenie, oraz wyczerpujące wskazówki tyczące się uprawy jego.

Należałoby nareszcie, ażeby cywilne prawo państwowe zawierało jasne i dokładne przepisy, tyczące się handlu bydłem, któreby wykluczało możność wszelkich sporów i prześladowań ze strony kupców i były łatwe do zrozumienia dla każdego włościanina bez szukania rady u prawnika. Im więcej wyjątków zawierają podobne przepisy, tem więcej dają one powodów

do procesów, które i tak, ze swemi moralnie i materyalnie szkodliwemi następstwami, znalazły zanadto szerokie pole wśród ludności wiejskiej. — Charakterystyczną oznaką obecnego stanu w tym względzie jest zawiązywanie się stowarzyszeń gospodarczych, mających na celu ochranianie swych członków od prześladowań i wyzyskiwań przez handlarzy bydła. Stowarzyszenia takie znajdują się już w Burhave w północnym Oldenburgu i w niektórych okolicach południowych Niemiec.

Na tem kończę przedstawienie mego zapatrywania, które sposobem kalejdoskupu przesunąłem przed oczami czytelnika, zatrzymując się przy punktach, które wywierają wpływ na odbyt produktów rolniczych i dają dowód, że nawet na polu zbytu wewnątrz kraju, wiele jeszcze w interesie rolnictwa do działania pozostaje.

---

## Bydło rasy pinzgauskiej i sposób postępowania z niem.

Artykuł księcia Alfreda Wrede umieszczony w „Wiener land. Ztg".

„Rząd węgierski zaprowadził na próbę w powiatach przyległych do „Granicy wojskowej" pinzgauską rasę bydła, ażeby przez sam już czerwony kolor jego ułatwić czuwanie nad przemycaniem bydła rumuńskiego i połączonem z niem niebezpieczeństwem wprowadzenia zarazy, tworząc oraz pas graniczny nowego, mniej dla zarazy przystępnego bydła. Dla przeprowadzania tej uznania godnej ostrożności, zakupiło węgierskie ministerstwo pewną ilość bydła pinzgauskiego i odstąpiło go tamtejszym gospodarzom po dosyć umiarkowanej cenie. Wielu z nich wiedząc, iż dłuższy już czas zajmuję się hodowlą tej rasy i znam dokładnie stosunki rodzinnego jej kraju, udało się do mnie o wyjaśnienie szczegółów tyczących się sposobu postępowania z tem bydłem; nie będzie więc może zbytecznem, gdy podam tu ogólne reguły w tym względzie, coraz pogląd na zdolność produkcyi mlecznej i mięsnej tej rasy, jako też na jej wymagania odnoszące się do żywienia i pielęgnowania.

Bydło pinzgauskie rozpościera się w swojej ojczyznie, począwszy od salinarnych dóbr państwowych przez płaszczyznę arcyksięstwa Salzburgskiego, aż do dolin Pinzgau, Pongau i Lungau. Kolor jego jest czerwony z białym krzyżem; kości ma dosyć cienkie, nadaje się dobrze tak do tuczenia, jako też dla swego tłustego i obfitego mleka do gospodarstw mlecznych. W ojczyźnie swojej trzymanem jest przeważnie na pastwisku, mianowicie na Alpach, a stoi w stajniach na dolinach od listopada do początku maja, żywione przez zimę tylko sieczką, złożoną z $^2/_3$ siana i $^1/_3$ słomy, której dostaje dziennie ledwie 10 kg. na sztukę. W razie posusznego lata i wskutek tego, szczupłego zbioru potrawu, chudnie to bydło przez zimę i wygląda na wiosnę jak szkielety, gdyż każdy z włościan trzyma go więcej, aniżeli obszar jego gruntu wyżywić jest w stanie, a paszę pożywniejszą nie kupuje nigdy lub tylko bardzo rzadko. Na wiosnę wlecze się zgłodniałe bydło na Alpy i odżywia się tam zupełnie do czerwca i lipca. W razie trzymania w dolinach salzburgskich cały rok na stajni wyradza się (degeneruje) to bydło w bardzo krótkim czasie i musi być ciągle odnawiane z okolic alpejskich. Uważam to za niewątpliwy dowód, że rasa ta potrzebuje więcej niż inne, swobodnego ruchu na wolnem powietrzu i że pomimo doskonałych jej własności, wykluczoną być musi tam, gdzie nie może używać pastwiska przez całą wiosnę i lato.

Bydło pinzgauskie potrzebuje na każde 50 kg. swej żywej wagi 1—$1^1/_2$ kg. wartości paszy, a wystrzegać się należy dawania mu tej paszy, świeżo po sprowadzeniu, w formie zbyt skoncentrowanej, gdyż nie jest przyzwyczajone do karmy posilniejszej, dostając zwykle siano i słomę, a wyjątkowo tylko rzepę lub odrobinę makuch. Krowy mają zwykle 300—400 kg. żywej wagi. Zielonej paszy nie należy jej dawać więcej jak 35—45 kg. a gdy ta składa się z zielonej koniczyny, to trzeba mieszać ją początkowo z sianem, gdyż inaczej dostaje skłonności do zapalenia śledziony. Przyzwyczajonem jest to bydło do soli więcej jak inne rasy, gdyż hodowcy tamtejsi dostają sól bezpłatnie, trzeba więc dawać rocznie na sztukę dorosłą do 12 kg. cielętom do 3 kg.

Wydatność mleka wynosi u średnio dobrych krów przeciętnie 10—15 lit. dziennie, ale wystrzegać się należy dojenia krów dłużej jak do sześciu tygodni przed ocieleniem, gdyż inaczej ucierpi nietylko rozwój cielęcia, ale również i następna mleczność krowy. Największa mleczność okazuje się najczęściej przy czwartem ocieleniu i trwa do ósmego, zmniejszając się potem raptownie i nie opłacając już zużytej paszy. W oznaczonym jednak czasie przewyższa wydatność mleka połowę wagi wartości paszy, a mianowicie można rachować na 10 kg. wartości siana 6—8 kg. mleka. Liter mleka waży w świeżym stanie 1 kg. 45 g. liter śmietany 1 kg. 35 g. Na 1 kg. masła potrzeba 28 kg. mleka. Zawartość tłuszczu i proteinowcu jest nieco mniejszą jak w mleku od krów szwajcarskich i algauerskich; przeciętnie składa się z 87% wody, 3·75% tłuszczu, 3·90 proteinu, 4·60 cukru mlecznego, 0·75 soli.

Waga rzeźnicza wynosi przy chudem bydle połowę żywej wagi, podnosi się jednak do 50 i 60 kg. na 100 kg. przy bydle tłustem. Osadzenie łoju przy wypasie wynosi na 100 kg. mięsa 6—15 kg., skóra waży 50—60 kg., krew i wnętrzności ważą razem 60—70 kg.

Cielęta przy 50 kg. żywej wagi mają 28—32 kg.

czystego mięsa, głowa i nogi ważą około 5 kg., tyleż płuca, wątroba i wnętrzności, skóra waży 4—5 kg. Cena cielęcia czterotygodniowego bywa zwykle 20—30 złr., stosownie do jego wagi, która wynosi wtedy zwykle 55—65 kg.

Przy sprzedaży bydła wywierają znaczny wpływ na cenę jego wymagania mody, odnoszące się szczególnie do pewnych odznak koloru, które rzeczywistą wartość o 30—40 złr. zmieniają, a obcy nabywca musi zwracać uwagę na takie bydło, które pomimo najlepszego pochodzenia nie ma amatorów w kraju. Te nielubione odmiany koloru są rozmaite, n. p. białe czoło uważane jest jako brzydkie i para wołów z taką odmianą tańszą jest o 30—40 złr.

Bydło to nie jest wybrednem co do pastwiska, a w stajni zadawalnia się byle czem, podlega jednak często moczeniu krwią, a przy karmieniu zieloną paszą łatwo objada się zbytecznie. Cena krowy na miejscu wynosi stosownie do jej dobroci 50—180 złr.; wogóle można przyjąć wartość cet. m. żywej wagi na 30 złr. Kto chce tanio i dobrze kupić powinien udać się w jesieni w doliny Pinzgau, Pongau i Lungau i nie kupować nigdy u handlarzy, ale u chłopów i nie szukać cielnych jałówek, gdyż te są najdroższe.“

Do powyższego artykułu winienem dodać uwagi oparte na własnem doświadczeniu. Bydło rasy pinzgauskiej, tak jak każdej innej, ma kilka odmian (szlagów), które wyrobiły się stosownie do miejscowości, wysokości pastwisk, obfitości paszy i warunków hodowli. Każda prawie większa dolina nadała pewną, chociaż mało znaczącą cechę bydłu swemu, należącemu do tej samej krajowej rasy, a mianowicie co do budowy, wielkości, a nawet pewnych odcieni koloru czerwonego, który jednak musi być bez wszelkich białych odmian na głowie i wierzchniej części szyi, i tem tłumaczy się wspomniana w artykule niższa cena bydła z białym znakiem na głowie, uważanym jako dowód nie dosyć czystego pochodzenia. Biały kolor może być tylko na krzyżach, idąc pasmem od karku i rozszerzając się ku tyłowi, dalej na brzuchu i jako wąskie opaski na wierzchnich częściach nóg. Złym znakiem są także czarne włosy w nozdrzach, szczególnie u byczków dobieranych dla rozpłodu. — Z wspomnianych powyżej odmian, bydło z doliny Pinzgau pasące się na najwyższych szczytach Alp jest mniejsze, krótkie i zwięzłe, koloru żółtawo-czerwonego, z długim włosem, kosmatą głowa, wogóle mniej piękne, a może i mniej mleczne, ale wytrwałe i przy dobrem, regularnem utrzymaniu przybiera szybko wagę. W dolinie zwanej Möhlthal bydło jest większe, barwy ceglastej, nieco wątłej budowy, długie ale wąskiego krzyża, mają być jednak bardzo dobre na mleko. Najpiękniejsze bydło znalazłem w dolinie Lienzu (Lienzerthal), koloru prawie wiśniowego, z odmianami prawidłowemi, zbudowane silnie, głębokie i dosyć duże. Zakupienie jednak kilkunastu sztuk zupełnie podobnych do siebie, by tworzyły stajnię wyrównaną jest bardzo trudnem; nabywać trzeba po jednej sztuce od włościan; więc mimo jednego typu znajdą się zawsze dosyć znaczne różnice. Dodać przytem należy, iż lepszych krów sprzedawać nie chcą, ale ofiarują wybrakowane, z rozmaitemi błędami, łękowate, z wystającemi przedniemi łopatkami lub garbate i takie ofiarują taniej, za piękne i bez błędu, a przytem mleczne, żądają drogo. — Sprzedaż najtańsza zapewne w jesieni, gdy schodzą z Alp na zimowlę, ale na jarmarkach ukazują się przeważnie braki, lepszych krów trzeba szukać u włościan pojedynczo, ale też wtedy i zapłacić trzeba więcej.

Kupowałem bydło w dolinie Lienz w jesieni po klęsce powodzi; część gorszego bydła została już wyprzedaną, lepsze musiałem płacić od 160—250 złr. czyli w przecięciu wypadła sztuka po 200 złr.; nie kupiłem dwie najdroższe i dotychczas żałuję tego, bo były bardzo piękne. Waga kupionych krów wynosiła od 370 (pierwiastka kupiona za 170 złr.) do 570 kg. Słyszałem zdanie, że najlepiej opłaca się bydło kupione z pastwisk w wysokich Alpach, być może iż mięsem, bo najmleczniejszemi okazały się krowy kupiane w dolinie, z pastwisk stosunkowo nie zbyt wysokich i utrzymywane dobrze przez cały rok; dają one rocznie do 2.400 litr mleka. Zanadto wielka różnica w obfitości karmy letniej a zimowej nie może wpływać korzystnie na wyrabianie mleczności. Dwie krowy kupione ze szczytów alpejskich, lubo duże i piękne, (ważą ebecnie do 600 kg.) okazały się jednak zdolniejsze do opasu jak na mleko.

Szczegóły powyższe, o ile takowe odnoszą się do miejscowych stosunków, czerpałem w Alpach, przebywając tam przez kilka tygodni dla zakupna bydła do stajni zarodowej, znosząc się z miejscowemi Tow. roln. i korzystając z doświadczenia przewodnika mego p. Reitera, zdolnego i wykształconego hodowcy, znającego wszelkie miejscewe warunki hodowli i handlu.

*Lippoman.*

# Rozmaitości.

**Siew esparsetty w jesieni.** Zwykle sieje się esparsetta na wiosnę i to o ile być może najwcześniej, dla skorzystania z tak potrzebnej do jej zejścia wilgoci zimowej. Można jednak siać ją także w jesieni ze zbożem ozimym, w takim jednak razie siew ten musi być bardzo wczesnym, by młode roślinki poschodziwszy miały dosyć czasu do wzmocnienia się przed zimą, lub też przeciwnie, zasiać ją jak najpóźniej, by nie zeszła aż na wiosnę. Przykrycie ziemią musi być dosyć głębokie, co zwykłą broną da się tylko w takim razie uskutecznić, jeżeli nasienie przy wiosennym, lub wcze-

snym jesiennym zasiewie odpowiednio namoczonem zostało. Dzieje się to w ten sposób, że nasienie pozostaje w czystej wodzie 24 do 36 godzin, aż łupka zmięknie dostatecznie; następnie rozściela się je cienko dla obeschnięcia ze zbytecznej wody, a po kilku godzinach miesza z ziemią i wysiewa na polu. W czasie wilgotnym poschodzi dobrze nawet ziarno nie przykryte przy skródleniu; przeciwnie, w razie posuchy moczenie takie poszkodzić może i wtenczas użycie ekstyrpotora dla głębszego przykrycia jest konieczne. Przy późnej siejbie w jesieni nienależy oczywiście moczyć nasienia, gdyż chodzi tu właśnie o to, by nie zeszło ono aż na wiosnę.

**Przeciw napadom ós i pszczół** na rzeczy słodkie, znajdujące się w spiżarni lub innym schowku nie dosyć szczelnym, doradzanem jest stawianie skorupek, napełnionych bobkowym olejkiem zmieszanym z proszkiem aloesowym, obydwóch tych substancyi można z łatwością dostać w każdej aptece.

**Osy jako przeszkoda uprawy roli.** W naszej okolicy — pisze p. J. Z. w „Wiener land. Zeit.“ — Koło Oberwienerwaldu, pojawiła się w tym roku niezliczona ilość ós. Przy wcześnie dojrzewających tego roku owocach, nie dopuszczają one zbierania takowych, a dla rolników stały się rzeczywistą plagą. Na pooranych ugorach, które wskutek dłuższej słoty nie mogły być zaraz zaskrudlone, pozakładały osy gniazda wielkości harbuza tak gęsto, że nie dają przystępu do pola ani ludziom, ani zwierzętom. Właścicielom tych pól pozostał tylko jeden środek pozbycia się nieproszonych gości, to jest, nawiezienia w nocy całej tej przestrzeni suchym chrustem i zapalenia takowego. Pytanie jednak czy i to pomoże, gniazda bowiem osie umieszczone są dosyć głęboko w ziemi.

## Sprawozdanie Komisyi statystycznej

*ze zbioru i stanu płodów rolniczych w zachodnich powiatach Galicyi z dniem 1 wrzeénia 1885 r.*

| Powiat | plon z 1 morga w kopach | wydatek z kopy w kilogr. | plon z 1 morga w kilogr. |
|---|---|---|---|
| **Pszenica.** | | | |
| Biała | 6. | 100· | 600 |
| Bochnia | 5.5 | 85 | 467 |
| Brzesko | 7 | 91.5 | 640 |
| Chrzanów | 7 | 90 | 630 |
| Dąbrowa | 7 | 95 | 665 |
| Gorlice | 8 5 | 80 | 680 |
| Grybów | 8 | 70 | 560 |
| Jasło | 10 | 85 | 850 |
| Kraków | 6.5 | 85 | 552 |
| Krosno | 10.5 | 58 | 609 |
| Limanowa | 6 | 100 | 600 |
| Mielec | 6 | 112 | 672 |
| Myślenice | 5 | 100 | 500 |
| Nisko | 4 5 | 70 | 315 |
| Ropczyce | 7 | 100 | 700 |
| Wieliczka | 7 | 90 | 630 |
| Żywiec | 6 | 90 | 540 |
| *Przeciętnie* | 7 2 | 83.3 | 600 |
| **Żyto.** | | | |
| Biała | 6.5 | 112 | 728 |
| Bochnia | 5 | 70 | 350 |
| Brzesko | 6.5 | 84 | 546 |
| Chrzanów | 3 | 125 | 375 |
| Dąbrowa | 6 | 110 | 660 |
| Gorlice | 7 | 80 | 560 |
| Grybów | 7 | 93 | 651 |
| Jasło | 6 | 70 | 420 |
| Kraków | 3.5 | 150 | 525 |
| Krosno | 9 | 70 | 630 |
| Limanowa | 5 | 90 | 450 |
| Mielec | 5.5 | 100 | 550 |
| Myślenice | 5 | 100 | 500 |
| Nisko | 3.5 | 125 | 437 |
| Ropczyce | 5 | 130 | 650 |
| Wieliczka | 5 5 | 86 | 473 |
| Żywiec | 8 | 90 | 720 |
| *Przeciętnie* | 5.7 | 95 | 542 |
| **Jęczmień.** | | | |
| Biała | 5 | 1 0 | 650 |
| Bochnia | 6 | 90 | 540 |
| Brzesko | 6.5 | 100 | 650 |
| Chrzanów | 4 | 150 | 600 |
| Dąbrowa | 6.5 | 100 | 650 |
| Gorlice | 5 | 125 | 625 |
| Grybów | 7 | 85 | 595 |
| Jasło | 8 | 100 | 800 |
| Kraków | 5 | 120 | 600 |
| Krosno | 4.5 | 120 | 540 |
| Limanowa | 7 | 100 | 700 |
| Mielec | 7 | 90 | 630 |
| Myślenice | 4 | 150 | 600 |
| Nisko | 6 | 120 | 720 |
| Ropczyce | 5 | 120 | 600 |
| Wieliczka | 6 | 120 | 720 |
| Żywiec | 3 | 150 | 450 |
| *Przeciętnie* | 5.6 | 112 | 627 |
| **Owies.** | | | |
| Biała | 5 | 130 | 650 |
| Bochnia | 6.5 | 100 | 650 |
| Brzesko | 4 5 | 100 | 450 |
| Chrzanów | 4 | 100 | 400 |
| Dąbrowa | 6 | 100 | 600 |
| Gorlice | 5 | 110 | 550 |
| Grybów | 8 | 100 | 800 |
| Jasło | 10 | 80 | 800 |

| | | | |
|---|---|---|---|
| Kraków | 5 | 160 | 800 |
| Krosno | 7 | 90 | 630 |
| Limanowa | 5 | 142 | 710 |
| Mielec | 8 | 80 | 640 |
| Myślenice | 6 | 70 | 420 |
| Nisko | 5 | 70 | 350 |
| Ropczyce | 5 | 100 | 500 |
| Wieliczka | 6 | 125 | 750 |
| Żywiec | 3 | 150 | 450 |
| *Przeciętnie* | 5.8 | 103 | 597 |

G r o c h.

| | | | |
|---|---|---|---|
| Dąbrowa | 5 | 50 | 250 |
| Grybów | 9 | 25 | 225 |
| Jasło | 5 | 50 | 250 |
| Krosno | 5 | 60 | 300 |
| Mielec | 7 | 50 | 350 |
| Myślenice | 6 | 50 | 300 |
| Nisko | 5 | 50 | 250 |
| Wieliczka | 4 | 90 | 360 |
| *Przeciętnie* | 5.7 | 50 | 285 |

*Bobik i wyka* nie młócone jeszcze, lecz dadzą bardzo szczupły wydatek.

Przeciętna liczba podana powyżej zmieni się jeszcze cokolwiek przy geometrycznem zestawieniu.

Część p s z e n i c y jest porośnięta; ż y t o piękne w ziarnie; j ę c z m i e ń średniego gatunku, miejscami porósł; o w i e s lżejszy jak poprzedniego roku.

S t a n r z e p a k u przeważnie dobry, miejscami dla mokra późno zasiany; ilość zajętej przez niego przestrzeni jest w tym roku nieco mniejszą.

H r e c z k a przeciętnie dobra.

L e n i k o n o p i e dobre lub średnie.

K a r t o f l e z małym wyjątkiem gniją wszędzie.

B u r a k i od dobrych aż do zupełnie złych, przeważnie tylko średnie.

K a p u s t a po większej części dobra.

C h m i e l zebrano w dobrym gatunku.

# Oznajmienia.

## Rozporządzenie wykonawcze o wytępieniu kanianki i ostu.

W myśl §. 9 niedawno sankcyonowanej ustawy krajowej o tępieniu kianianki i szkodliwych ostów, wydało Namiestnictwo w porozumieniu z Wydziałem krajowym i po wysłuchaniu zdania Towarzystw rolniczych rozporządzenie wykonawcze, pouczające kompetentne organa, co i w jaki sposób przedsiębrać mają dla ścisłego wykonania ustawy.

Według tego rozporządzenia — jak pisze *Gazeta Lwowska* — naczelnicy gmin i przełożeni obszarów dworskich są obowiązani, przepisy ustawy, oraz zawarte w rozporządzeniu wykonawczym wskazówki co do postępowania przy tępieniu kanianki, ogłaszać w sposób zwyczajny 2 razy każdego roku, to jest w połowie marca i z początkiem czerwca.

W miejscach gdzie się kanianka pokaże, należy wszystkie tam znajdujące się rośliny, oraz sąsiednie, a to w promieniu przynajmniej 30 centimetrowym od miejsc kanianką dotkniętych, przy samej ziemi sierpem zżynać, w stosy układać i spalić na miejscu, poczem miejsca, na których była kanianka, mają być starannie przekopane. Posiadacze lub zawiadowcy gruntów winni przepisane powyżej tępienie uskutecznić najpóźniej po pierwszym skoszeniu koniczyny. Wskazane jest jednak przejrzenie ściernisk z koniczyną już w następnej wiośnie, a to celem wytępienia znalezionej kanianki w sposób powyżej wskazany.

Po ukończeniu pierwszej kośby koniczyny, winien naczelnik gminy, względnie przełożony obszaru dworskiego z przyzwaniem dwóch mężów zaufania przedsięwziąć oględziny wszystkich gruntów, na których znachodzić się może kanianka, zatyczyć miejsca, kanianką dotknięte, a następnie wezwać zawiadowców gruntów, aby uskutecznili wytępienie kanianki najdalej do 14 dni. Po upływie tego terminu obowiązany jest naczelnik gminy (przełożony obszaru dworskiego) przekonać się o wykonaniu powyższego polecenia, a w razie niewykonania zarządzić wytępienie kanianki na koszt opieszałego. Przeciw opieszałym postąpić ma naczelnik gminy według przepisów ustawy o tępieniu kanianki, a przełożeny obszaru dworskiego winien w wypadkach takiej opieszałości donieść politycznej władzy powiatowej, która wyda stosowne orzeczenia.

Obok starannej uprawy roli i użycia czystego nasienia jedynem środkiem tępienia ostów jest wyplenienie z korzeniem. Z początkiem wiosny, gdy osty są jeszcze małe, należy je tępić przez dość głębokie wykopywanie za pomocą motyki. Skoro osty podrosną, wykopywanie często byłoby raczej szkodliwem, gdyż w ten sposób osty nie dadzą się już usunąć z korzeniami, która to czynność wykonaną być może zaraz po obfitym deszczu rękami bez wszelkiej trudności. Według powyższej wskazówki przedsiębrać mają gospodarze zaraz na wiosnę tępienie ostów i nie powinni ustawać w tej czynności tak długo, dopóki niszczenie ostów jest możliwe bez uszkodzenia rozwijających się roślin uprawianych.

Przy sposobności pierwszego ogłoszenia ustawy w marcu, winien naczelnik gminy (przełożony obszaru dworskiego) wezwać gospodarzy gruntów, aby zajęli się wyplewieniem ostów w porze wiosennej. Obowiązkiem naczelnika gminy (przełożonego obszaru dworskiego) jest także, w czasie od początku kwietnia do połowy maja przekonywać się o wykonaniu powyższego polecenia, przyczem wypada zwrócić uwagę opieszałych na przepisy zaradcze ustawy, a gdyby upomnienie

pozostało bez skutku, zastosować środki w ustawie wskazane.

Jeżeliby mimo to na gruntach ornych znajdowały się jeszcze osty szkodliwe w większej liczbie, naczelnik gminy (przełożony obszaru dworskiego) ma bacznie czuwać nad tem, aby po zbiorze lub skoszeniu zboża osty na polu pozostawione zostały tamże spalone. W żadnym razie nie wolno osty na polu pozostające wyrzucać na drogi polne, sogłówki lub miedze, gdyż stąd nasienie tej szkodliwej rośliny mogłoby być zawleczone dalej przez wozy, któremi zboże z pola jest zwożone.

W okolicach gdzie na ugorach wielkie ilości ostów się pokazują, a plewienie znacznych wymagałoby kosztów, oraz na pastwiskach prywatnych i gminnych, należy osty kosić, gromadzić w stosy i palić. Czynność ta ma być tyle razy w roku powtarzaną, jak tego potrzeba, aby szkodliwa roślina nie została dopuszczoną do rozwoju a tem mniej do dojrzenia.

Tępienie ostów na drogach gminnych jest obowiązkiem gmin, a na drogach powiatowych, krajowych i rządowych obowiązkiem tych władz, które przez swoje organa drogami temi zarządzają.

C. k. Namiestnictwo
L. 50.642.

## Obwieszczenie.

Podaje się niniejszem do wiadomości P. P. hodowców koni, że w myśl zarządzenia wys. c. k. Ministerstwa rolnictwa w roku bieżącym podobnie jak w roku ubiegłym pewna ilość młodych ogierów, wydzielić się mających w tym celu ze stanu c. k. Zakładu Stadników, oddaną będzie mniej zamożnym hodowcom na własność ograniczoną pod zwykłymi warunkami, a to:

Hodowca zobowiąże się rewersem, w okresie 5-letnim od dnia odebrania ogiera.

*a)* używać tegoż do rozpłodu;

*b)* uzyskać dla tegoż w celu pomienionym licencyą w myśl ustawy z d. 8 grudnia 1881 l. 71 dz. ust. p. i przestrzegać ściśle przepisów tejże;

*c)* stanowić tym ogierem corocznie najmniej 20 klaczy chłopskich i wykazać się w tej mierze w sposób ustawą przepisany.

*d)* nie używać tego ogiera w sposób przechodzący jego siły, żywić i pielęgnować go własnym kosztem w sposób zupełnie odpowiedni, w razie choroby zaś leczyć go przez weterynarza bez pretensyi do wsparcia lub jakiejkolwiek subwencyi rządowej.

*e)* poddać się pod względem należytego żywienia, hodowli i używania tego ogiera pod kontrolę zesłać się mających w tym celu od czasu do czasu organów c. k. zakładu stadników rządowych w Drohowyżu.

W razie gdyby przez inspekcyonujące organa ck. Zakładu lub w inny sposób wiarogodny udowodniono, że któryś z pomienionych warunków ze strony hodowcy nie został dopełniony, obowiązuje się tenże zwrócić ck. Ministerstwu rolnictwa oddanego mu ogiera bez jakiejkolwiek pretensyi z tytułu wyłożonych kosztów lub poniesionej szkody.

Po upływie lat 5-ciu i wszechstronnem dopełnieniu przyjętych zobowiązań, przechodzi ogier na nieograniczoną własność hodowcy. Gdyby zaś ogier jeszcze przed upływem lat 5-ciu stał się niezdatnym do rozpłodu i ani na odbiorcy, ani na jego ludziach nie ciężyła żadna w tej mierze wina, w takim razie mógłby ogier już w swym czasie na żądanie hodowcy być oddany mu na własność nieograniczoną.

Panowie hodowcy galicyjscy reflektujący na takiego ogiera pod warukami wyż wymienionemi zechcą odnośne podania wnieść najdalej do 30 września, do ck. komendy zakładu stadnin w Drohowyżu, w którym przeznaczone na ten cel ogiery się znajdują i mogą być oglądane.

Lwów dnia 19 sierpnia 1885 r.

# Wiadomości handlowe.

**Chmiel.** W Czechach zadowolnieni są ze zbioru chmielu, z wyjątkiem powiatu Auschar. Chmiel czeski będzie prawdopodobnie poszukiwany w tym roku, szczególnie piękniejsze jego gatunki. Zaazki produkt jest czysty, zdrowy i doskonałej jakości. Interes chmielowy w Czechach porusza się dotąd w bardzo ciasnych granicach. Większe browary mają jeszcze zapasy, a wskutek nieustalonych cen, tak kupcy jak producenci nie odważają się jeszcze na zawarcie większej umowy. Chmiel węgierski, styryjski, galicyjski i wyższej Austryi kupowany był po 40—60 złr. za 50 kg. Praga notuje cenę za towar świeży z Saazu 80—85 złr. z innych miejscowości powiatu 75=80 złr. z dalszych 70—75 złr. Rakonicki 70—72 złr. z Auschar 40—50 złr. Przeszłoroczny z Zaazu 40—50 złr., z bliższych miejscowości Zaazu 30 - 40 złr. z Auschar. czerwony 15—20 złr. wszystko za 50 kg.

**Kraków** 4/9. za 100 klg. Pszenica biała od 7· – do 7·60; banatka od —·— do —·—; czerwona od 7·80 do 8·—. Żyto od 5·90 do 6·30. Jęczmień od 5·25 do 6·—. Owies od 5·80 do 6·—. Kukurudza od —·— do —·—. Groch od 8·— do 10·—. Fasola od 9·50 do 11·—. Wyka od —·— do —·—. Tatarka od 8·— do 8·50. Proso od 6·85 do 7·35. Rzepak zimowy od 9·— do 10·50. Koniczyna czerwona od —·— do —·—; biała od —·— do —·—. Tymotka od —·— do —·—. Łubin niebieski od —·— do —·—; żółty od —·— do —·—. Spirytus z opłatą na 95$^0$ Tral. hektoliter złr. 55·—. Okowita z opłatą na 75$^0$ Tral. hektoliter złr. 53·—.

**Rzeszów** 1/9. za 100 klg. Pszenica od 7·— do 7·50. Żyto od 5·30 do 5·60. Jęczmień od —·— do —·—. Owies od 4·50 do 5·50. Groch od —·— do —·—. Fasola od —·— do —·—. Wyka od —·— do —·—. Proso do —·—. Tatarka od —·— do —·—. Rzepak od 9·75 do 10·30. Okowita 1 litr — ct. Otręby od —·— do —·—.

**Tarnów** 4/9. za 100 klg. Pszenica od —·— do 6·95. Żyto od —·— do 5·70. Jęczmień od —·—. do 5·80. Owies od —·— do 5·—. Groch od —·— do —·—. Bób od —·— do —·—. Tatarka od —·— do —·—. Proso od —·— do —·—. Kukurudza od —·— do —·—. Ziemniaki od —·— do 1·60. Rzepak od —·— do 9·60. Koniczyna od —·— do —·—. Siano od 1·70 do 1·80. Siano z koniczyny od —·— do 2·30. Słoma od —·— do 1·40. Okowita za 1 litr —·48. Masło za 1 klg. od —·— do —·65.

**Przemyśl** 4/9. za 100 klg. Pszenica żółta 7·50, czerwona 7·—, biała —·—. Żyto 5·75. Jęczmień od 5·— do 5·50. Owies 5·75. Groch 7·—. Fasola —·—. Kukurudza —·—. Proso —·—. Tatarka —·—. Rzepak —·—. Koniczyna —·—. Ziemniaki 2.—. Słoma 1·—.

## OGŁOSZENIA.



Odpowiedzialny redaktor i wydawca Alfons Lippoman. — Druk Wł. L. Anczyca i Sp., pod zarządem J. Gadowskiego.